

23 października rozpoczyna się Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej

WARSZAWA. — W dniu 23 bm. rozpoczyna się w Polsce Tydzień Postępowej Kultury Niemieckiej. W ciągu tygodnia odbędą się w całym kraju liczne imprezy, koncerty, wieczory literackie, otwarte zostaną wystawy obrazujące osiągnięcia kulturalne i społeczne Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 250 (974) BIAŁYSTOK, piątek 22 października 1954 r. Cena 20 gr

Pracujący chłopci Białostocczyny podejmują zobowiązania na cześć wyborów

Coraz częściej z gromadzkich komitetów Frontu Narodowego naszego województwa napływają meldunki o podejmowaniu przez pracujących chłopów zobowiązań dla uczczenia wyborów do rad narodowych.

Na przykład w gromadzie Wincenty w pow. kolneńskim chłopci biorący udział w zebraniu GKNF postanowili zorganizować zespół uprawy łąk i pastwisk, aby wspólną pracą przyczynić się do podniesienia urodzajności użytków zielonych znajdujących się w ich gromadzie.

W pow. elckim na zebraniu Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Bożymnach chłopci pracujący po wysłuchaniu referatu omlawiającego zadania komitetów Frontu Narodowego w akcji przedwyborczej zobowiązali się wyremontować własnymi środkami budynek przeznaczony na świetlicę gromadzką. Mieszkańcy gromady postanowili oddać urzędową świetlicę w dniu wyborów do rad narodowych.

Na zebraniu Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego we wsi Milewo w pow. elckim chłopci pracujący, aby uczcić powstanie Gromadzkiej Rady Narodowej w ich wsi, zobowiązali się naprawić i wydzielić 2 km drogi prowadzącej do siedziby przyszłej rady narodowej. Prace te mieszkańcy Milewa zobowiązali się wykonać do dnia 15 listopada.

We wsi Kuriany w pow. białostockim obecni na zebraniu chłopci po zapoznaniu się z programem wyborczym GKNF zobowiązali się przebiec na miejsce przeznaczenia słupy potrzebne do założenia linii elektrycznej, która zaopatrzy budynek nowej Gromadzkiej Rady Narodowej w światło elektryczne.

Gromada Żuki w pow. białostockim postanowiła na cześć wyborów zalesić nieużytki znajdujące się w obrębie gromady oraz usunąć wszystkie krzewy i zarośla z pastwisk, dzięki czemu podniesie się ich wydajność.

(zm)

AGITATORZY gromadzkich komitetów Frontu Narodowego PRZY PRACY

Mieszkańcy pow. hajnowskiego pierwsi w naszym województwie zakończyli wybory do gromadzkich komitetów Frontu Narodowego. Członkowie gromadzkich komitetów wyznaczyli już siedziby komitetów. W wielu z tych siedzib aktywiści Frontu Narodowego pełnią dyżury w tym celu, aby mieszkańcy okolicznych wsi mieli możliwość przedkładać komitetom Frontu Narodowego swoje życzenia w sprawie rozwoju ich gromad, aby mogli sygnalizować niedociągnięcia i braki występujące jeszcze często w zaopatrzeniu czy w pracy urzędów i instytucji.

Dyżury w siedzibach gromadzkich komitetów Frontu Narodowego ustalono także dlatego, aby każdy z aktywistów

Frontu Narodowego mógł zasięgnąć tutaj rady, omówić sprawy, które nie są dla nich jeszcze całkowicie jasne.

W 15 gromadzkich komitetach Frontu Narodowego pow. hajnowskiego, a m. in. w Łosincę, Czyżach, Waniewie, Czeremsze, Dubiczach Cerkiewnych, Narewce, Narwi zostały także powołane grupy agitatorów. Każdemu z agitatorów wyznaczono od 10 do 15 mieszkańców gromady, z którymi będą pracować. Wieczorem, gdy wszyscy mieszkańcy wsi są już w domu, każdy z agitatorów zaprasza chłopów do mieszkania jednego z nich i tam w formie pogadanek omawia ordynację wyborczą do rad narodowych, zapoznaje chłopów z programem wyborczym, który nie tylko podsumowuje osiągnięcia ich powiatu w okresie 10-lecia władzy ludowej, lecz dokiadnie ukazuje dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny miast i wsi powiatu.

W czasie rozmów agitatorów komitetów Frontu Narodowego z mieszkańcami hajnowskich wsi wysunęło wiele cennych uwag dotyczących ulepszenia pracy rad narodowych. (zm)

Polski przemysł obywateli czyni stale duże wysiłki w kierunku rozszerzenia asortymentu oraz dalszego podniesienia jakości i estetyki produkcji. Jeszcze w bieżącym roku znajdzie się w produkcji szereg nowych modeli obuwia.

(CAP — fot. Kondracki)



Trwa sporządzanie spisów wyborców

Coraz sprawniej w województwie białostockim pracują prezydja rad narodowych nad sporządzeniem spisów wyborców. Do znacznego usprawnienia przeprowadzania spisów przyczyniła się szybka i sprawna konfrontacja z wykazami biur ewidencji ludności.

Na przykład w powiecie wysoko-mazowieckim na ogólną ilość 58 obwodów — w 22 zostały zakończone spisy wyborców. Do dnia 20 bm. zakończono również całkowicie spisy w Łapach. Daleko zaawansowane są też prace nad sporządzaniem list wyborców w powiecie łomżyńskim, gdzie zrobione są spisy w 60 proc.

W niektórych powiatach zdarzają się jednak wypadki, jak na przykład w Bielsku-Podlaskim, gdzie sporządzanie wykazów zostało chwilowo zahamowane. Wynikło to z nieuwagi instruktora, który widząc błędne sporządza-

Chłopci kontraktują rośliny włókniste

Już z górą trzy tygodnie trwa w naszym województwie kontraktacja roślin włóknistych na rok przyszły. Jak wynika z ostatnich meldunków, zawieranie umów kontraktacyjnych z rolnikami na uprawę lnu przebiega w tym roku na ogół pomyślniej niż w latach ubiegłych. Przyczyniły się do tego zarówno korzystniejsze warunki kontraktacyjne, jak i w wielu wypadkach lepsza praca agentów gminnych spółdzielni, zawierających umowy z plantatorami.

Na przykład w powiecie bielskim bardzo dobre wyniki osiągnęli agenci kontraktacji: Jan Jaroszek i Józef Golonko, którzy pierwsi zakontraktowali po 0,25 ha lnu, dając tym dobry przykład swoim sąsiadom.

Są jednak tacy agenci, jak ob. Wileński w gminie Hajnowka, który zakontraktował dopiero kilka arów lnu. Natomiast agenci w gminach: Zalesie, Szudziałowo i Krynki (pow. Sokółka), Czarna Wola i Olszanka (pow. Białystok), Grodzisk i Milejczyce (pow. Siemiaty-

cz) nie zakontraktowali dotąd ani jednego ara lnu. Aby kontraktacja roślin włóknistych w naszym województwie przebiegała należyście, zarządy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, jak również prezydja gminnych rad narodowych muszą czuwać nad pracą agentów kontraktacji i pomagać im w przełamywaniu trudności.

Wypadek ten jednak jest przestrogą dla wszystkich prezydów PRN, które powinny często kontrolować pracowników sporządzających listy.

Gorące dni budowniczych Zambrowa Dotrzymanie terminu - to sprawa honoru

Wczoraj na klimatyzacji środkowej przy budowie 3 i 4 komory przedalni Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego zakończono wszystkie roboty murarskie. Prace te wykonano na 4 dni przed terminem. Dziś kończy się malowanie. Przy pracach nad budową urządzeń klimatyzacyjnych wyróżnić należy brygady murarskie — Jerzego Osmana

i Stanisława Serafina — brygadę ciesielską Jana Zyskowskiego, brygadę betonarską Stefana Grabowskiego.

Poważnie skróciła układanie posadzek brygada posadzkarska Pawła Urbasa w składzie: Paweł Turowski, Franciszek Kępa, Jan Borawski, Werner Urban. Jutro już kończy ona pracę skracając czas układania posadzek o 6 dni. Również dobrze pracuje brygada posadzkarska Stanisława Krzeszewskiego i Zygmunta Górskiego. Od 22 września ułożyła ona 500 metrów kwadr. posadzek. Pozostało jeszcze do cyklinowania 300 metrów kwadr.

Zaawansowane są również poważnie prace przy budowie drogi wokół hali przedalni. Między innymi pozostało jeszcze do wywieżenia 2 tys. metrów sześciennych ziemi i ułożenie reszty krawężników. Wyróżnia się tu brygada Stanisława Ryśnika, w skład której wchodzi tacy przodujący robotnicy jak Jan Konopko i Zygmunt Choromański.

Na hali przedalni, zatrudnionych przy budowie urządzeń klimatyzacyjnych wyróżnić należy mistrzów budowlanych: Jana Trajta, Zbigniewa Ogórka i Adama Makowskiego. Równocześnie trwa produkcja na zmontowanych maszynach. Wczoraj pierwsza zmiana wykonała plan w 100 proc. W pracy wyróżniają się przodki — Zofia Modzelewska pracująca na przedzarkach obraczkowych i Zofia Bagar pracująca na wrzecionach. (św)

Zwiększają się dostawy towarów przemysłowych dla wsi

WARSZAWA. — Zgodnie ze wskazaniami II Zjazdu PZPR, przemysł nasz dostarcza wsi coraz więcej towarów, co sprawia, że pełniej zaspokajane są potrzeby ludności wiejskiej.

Świadczy o tym fakt, że plan zaopatrzenia wsi za trzy kwartały br. spółdzielczość samopomocowa wykonała z poważną nadwyżką, mimo że był on o 22 proc. (w cenach porównywalnych) wyższy niż w tym samym okresie ub. roku. Ponieważ największe obroty w handlu są zwykle w IV kwartale, Centrala Rolnicza Spółdziel-

ni „Samopomoc Chłopska” przewiduje, że tegoroczny plan zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe zostanie znacznie przekroczony.

Dzięki wzrostowi dostaw, już obecnie potrzeby chłopów na takie artykuły, jak żelazo na obręcz i podkowy, gwoździe i wiadra ocynkowane są w pełni zaspokajane. Wydatnie poprawiło się także zaopatrzenie ludności wiejskiej w artykuły gospodarstwa domowego, a zwłaszcza w naczynia emaliowane i garnki.

Bardzo poważnie, bo o 35,5 proc. w porównaniu z pierwszymi trzema kwartałami ub. roku zwiększyło się również zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne, a także w maszyny i narzędzia rolnicze. Dostawy jednak tych ważnych artykułów produkcyjnych nie pokrywają w pełni rosnącego stale zapotrzebowania.

Znaczna poprawa nastąpiła w zaopatrzeniu chłopów w materiały budowlane. W ciągu 9 miesięcy br. wieś otrzymała m. in. cementu — o 6,9 proc., wapna — o 47,6 proc., cegły — o 77,1 proc., dachówki — o 34,6 proc. oraz papy — o 60,4 proc. więcej niż w takim samym okresie ub. roku. Poważnie wzrosła także sprzedaż tak potrzebnych chłopom artykułów, jak pasze — o 42,6 proc. i węgiel — o 10,8 proc.

Dalszy wydatny wzrost nastąpił również w zaopatrzeniu ludności wiejskiej w odzież i materiały włókiennicze. Mimo to chłopci mają jeszcze trudności w nabywaniu niektórych towarów w pełnym asortymencie. Wynika to przede wszystkim ze złej pracy części gminnych spółdzielni i PZGS-ów. Np. wskutek wadliwego planowania i rozdziału. Zdarzają się dość często wypadki, że w sklepach jednych spółdzielni, wiele poszukiwanych towarów leży w nadmiernej ilościach, podczas gdy inne spółdzielnie odczuwają ich brak.

Ostatnie WIADOMOŚCI

DELHI. — Agencja France Presse donosi, że podpisany tu został w czwartek 21 października br. układ w sprawie przekazania Indiom z dniem 1 listopada wszystkich posiadłości francuskich w Indiach. Premier Nehru bawący obecnie z wizytą w Chinach nadesłał depeszę, w której wyraził radość z osiągnięcia porozumienia w tej sprawie.

HELSINKI. — W Helsinkach odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu Finlandii. Po posiedzeniu rząd opublikował oświadczenie, które podkreśla, że w dziedzinie polityki zagranicznej rząd będzie dążył do zacieśnienia stosunków ze wszystkimi krajami, a zwłaszcza z ZSRR i krajami skandynawskimi.

LONDYN. — Przybył tu na tygodniowy pobyt premier japoński Joszida, który od kilku tygodni bawi w Europie. Poprzednimi etapami podróży Joszida były Bonn i Rzym. Agencja Reutersa donosi, że w czwartek przyszłego tygodnia Joszida udaje się do Stanów Zjednoczonych.

14.660 rodzin chłopskich osiedliło się w tym roku na ziemiach zachodnich

WARSZAWA. — W tym roku 14.660 rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów z gromad gęsto zaludnionych osiedliło się na ziemiach zachodnich oraz w niektórych powiatach województw rzeszowskiego i lubelskiego.

KOMENTARZ DNIA

„Dobry znajomy”
gospodarki amerykańskiej

„Prosperity” — to w Stanach Zjednoczonych słowo symbol, słowo fetysz. Marzenia o okresie pomyślności gospodarczej spędzają sen z powiek ludzi trzymających w swych rękach gospodarcze i polityczne losy Stanów Zjednoczonych.

Ale nadzieje na nadejście okresu pomyślności gospodarczej w USA są dziś bardziej odległe niż były przed kilku laty. Wówczas ludzono się jeszcze, iż środkiem, który pozwoli rozkręcić koniunkturę, będą zbrojenia. Doświadczenia ostatniego okresu okazały się jednak tak zawodne, że nawet najbardziej zacietrzewieni burżuazyjni ekonomiści w USA pozbyli się złudzeń. Ponad wszelką wątpliwość okazało się, że nie można przy pomocy zbrojeń zapobiec wybuchowi kryzysu.

Ale co innego zdać sobie sprawę z tego, że zabrnęto w sytuację bez wyjścia, co innego zaś przyznać się do tego publicznie. Jak ognia unikają amerykańscy fachowcy gospodarczy słów „kryzys” i „depresja”. Ale to na nic zda się, jako, że fakty wołają o tym głośno.

Zacznijmy od statystyki. Amerykańska statystyka gorliwie stara się ukryć obraz rzeczywistości. I tak np. choć głośno się o tym mówi, choć nawet prasa przytacza liczbę 13 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych (w tym około 5 milionów całkowicie bez pracy), urzędowe dane o tym milczą lub podają takie dane, którym nawet burżuazyjne czasopisma ekonomiczne odmawiają jakiegokolwiek prawa do odtwarzania rzeczywistego stanu rzeczy.

Szczególnie niepokojącym objawem na amerykańskim „rynku pracy” jest brak okresowego chociażby ożywienia. Senator demokratyczny Humphrey stwierdził, że w ciągu sześciu miesięcy br. wartość produkcji przemysłowej spadła o 12 mld. dol., liczba zaś zatrudnionych zmniejszyła się o 8 proc.

Dla zwalczania bezrobocia rząd USA postanowił m. in. przedsięwziąć wielki plan budowy... schronów przeciwatomowych w ośrodkach przemysłowych. W ten sposób usiłuje się jednocześnie wzmocnić psychozę strachu wobec urojonego „ataku atomowego”.

Szczególnie poważne rozmiary mają objawy kryzysu w rolnictwie amerykańskim. Już przed zeszłorocznymi znanymi zapasy artykułów rolnych nie znajdujące zbytu osiągnęły wartość 9 miliardów dolarów. Eksport bawełny amerykańskiej zmniejszył się o 52 procent, pszenicy o 36 procent, tytoniu o 13 procent. Dochody pracujących farmerów w 1953 r. spadły według tymczasowej oceny mniej więcej o 18 procent. Należy przy tym uwzględnić ogólnogospodarcze oddziaływanie kryzysu rolnictwa w USA. Spadek dochodów farmerów, spadek ich siły nabywczej, zarówno w zakresie przedmiotów codziennego użytku, jak i maszyn rolniczych, odbija się rykoszetem w postaci dużych redukcji i spadku produkcji w przemyśle. Przede wszystkim w przemyśle ciężkim.

Półroczny tygodnik „US News and World Report” był bardzo ostrożny w swych przewidywaniach, kiedy pisał na początku br., że stan zapasów towarów znajdujących się w fabrykach, składach i handlu detalicznym spowoduje dalsze skurczenie się produkcji przemysłowej, która do czerwca br. wyraził się 10-procentowym spadkiem. Rzeczywistość okazała się jeszcze gorsza od tych przewidywań. Przemysł hutniczy wykorzystuje zaledwie około 69 procent swej mocy produkcyjnej, przemysł samochodowy i cały przemysł ciężki — około 70 proc. W połowie kwietnia br. zamówienia przemysłu ciężkiego zmniejszyły się od ubiegłego roku o jedną czwartą. Obroty handlu wewnętrznego spadły w porównaniu z r. 1953 o 3,7 proc. Cena złomu, żelnie określona jako barometr koniunktury, wykazuje stałą, gwałtowny spadek. Liczba bankructw w pierwszym kwartale br. wzrosła o 39 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem sprzed roku. Jeśli chodzi o popyt, objawy ograniczenia zapotrzebowania występują zarówno w dziedzinie konsumpcji prywatnej, jak i w dziedzinie gospodarki publicznej oraz inwestycji.

A podatki? O rozmiarach docięcia śruby podatkowej w Stanach Zjednoczonych świadczy zestawienie następujących dwóch danych: w roku budżetowym 1952/53 wyniosły one przeszło 73,2 miliarda dolarów, to znaczy podniosły się sześciokrotnie w porównaniu do roku 1937/38. Ba, jedynie od wybuchu wojny w Korei podatki wzrosły w dwójnasób. Pochłaniają one obecnie 1/3 budżetu rodziny robotniczej.

A wydatki publiczne?

Lwią część wydatków publicznych stanowią — jak wiadomo — zbrojenia. Pewne, skromne zresztą, ograniczenia po zawarciu rozejmu na Korei doprowadziły do prawdziwej paniki w kołach wielkich przemysłowców. Oblicza się, że aby wyrównać 10-procentowy spadek zamówień rządowych, wydatki konsumentów muszą wzrosnąć o 5 procent. Jest to jednak niemożliwe.

Wzrastające trudności zbytu, z jakimi boryka się przemysł amerykański, prowadzą nieuchronnie do nie liczącej się z niczym ofensywy towarów „made in USA” na kapitalistycznym rynku światowym. Z drugiej strony następstwem tego jest jeszcze większe ograniczenie amerykańskiego importu z innych krajów kapitalistycznych i zaostrzająca się walka konkurencyjna w świecie kapitalistycznym.

Obecna sytuacja na rynku USA dowodzi, iż militaryzacja gospodarki narodowej nie tylko nie przezwycięża, ale przeciwnie, jeszcze bardziej pogłębia niekorzystny stosunek pomiędzy zdolnością produkcyjną a spadającą zdolnością nabywczą ludności. Została ona ograniczona w krajach kapitalistycznych do najbardziej ostrego minimum, co przyczynia się do zmniejszenia chłonności kapitalistycznego rynku. Nie chcą i nie mogą tego zrozumieć zaprzeczne w jedyny cel — osiągnięcia maksymalnych zysków — monopolistyczne koła w USA.

Lęk przed kryzysem obejmuje coraz szerzej życie publiczne w Stanach Zjednoczonych. Tu też m. in. szukać należy wyjaśnienia awanturniczego posunięcia polityki amerykańskiej, tak licznych zwłaszcza w ostatnim czasie. Kryzys, ten „dobry znajomy” gospodarki amerykańskiej, coraz natarczywiej puka do drzwi.

J. KOLECKI

PRZECIWKO
ZBROJENIOM
ODWETOWCÓW
NIEMIECKICH
Fala protestów we Francji

PARYŻ. — W całej Francji z niesłabnącą siłą trwa walka przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej. Walka ta wzmogła się szczególnie w związku z toczącymi się obecnie w Paryżu rokowaniami z Adenauerem.

Spodziewając się manifestacji ludności przeciwko toczącym się rokowaniom w sprawie uzbrojenia Niemiec, władze francuskie obstarzyły silnymi oddziałami policji pałac La Celle w St. Cloud, w którym odbywają się rozmowy premiera Mendes-France'a z Adenauerem. Mimo to do pałacu przybywają stale delegacje ludności i organizacji

społecznych, składając protesty przeciwko planom uzbrojenia odwetowców zachodni Niemiec. Protesty takie złożyła m. in. delegacja robotników fabryki narzędzi precyzyjnych AOIP, przedstawiciele prawników francuskich, personel warsztatów metra i autobusów itp. W samym St. Cloud odbył się godzinny strajk robotników budowlanych na znak protestu przeciwko rokowaniom z Adenauerem. Strajkujący wysłali delegację do premiera Mendes-France'a. W uchwalonej rezolucji robotnicy budowlani dają wyraz swemu oburzeniu na układy, „których celem jest nieuchronne rozpętanie nowej wojny”. Robotnicy domagają się kontynuowania polityki rokowań, rozbrojenia i pokoju.

Rada obrońców pokoju dep. Sekwany opublikowała komunikat, w którym wzywa wszystkie komitety obrony pokoju i wszystkich Francuzów, aby przeciwstawiali się wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej, wysłali delegacje do władz francuskich, broniły pokoju i bezpieczeństwa Francji. Związki zawodowe okręgu Sekwany wezwały sekcje związkowe do organizowania akcji protestacyjnych i wysyłania delegacji do rządu francuskiego.

O protestach przeciwko uzbrajaniu odwetowców niemieckich donoszą z departamentu Ain, w którym część radnych generalnych rzuciła apel do ludności podkreślając, iż „w celu pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbrojowego i przeprowadzenia redukcji zbrojeń, niezbędna jest jedność działania wszystkich Francuzów, którzy powinni przeciwstawić się odradzanemu niemieckiej machinie wojennej”.

Dyskusja
w Komisji
Ogólnej NZ

NOWY JORK. — Komisja Ogólna na posiedzeniu w dniu 19 bm. omawiała sprawę włączenia do porządku dziennego Zgromadzenia Ogieńnego 3 punktów: 1) — „Zakaz propagandy nowej wojny”, zgłoszony przez delegację czeskosłowacką, 2) — „O działaniach agresywnych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz o odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych”, 3) — „O naruszaniu wolności żeglugi w strefie mórz chińskich”. Punkty 2 i 3 zgłosiła delegacja ZSRR.

Propozycję czeskosłowacką poparł przedstawiciel ZSRR A. Wyszyński. Komisja Ogólna postanowiła włączyć ten punkt do porządku dziennego Zgromadzenia Ogieńnego.

12 głosami przeciwko dwóm (ZSRR i Czechosłowacja) Komisja Ogólna postanowiła odroczyć na dwa tygodnie dyskusję nad sprawą włączenia do porządku dziennego Zgromadzenia Ogieńnego punktu: „O agresywnych działaniach przeciwko Chińskiej Republice Ludowej”.

Następnie Komisja Ogólna rozpatrywała propozycję radziecką w sprawie włączenia do porządku dziennego punktu pt. „Naruszenie wolności żeglugi w strefie mórz chińskich”.

Po krótkiej debacie Komisja Ogólna postanowiła odroczyć powzięcie decyzji w sprawie włączenia wyżej wymienionego punktu do porządku dziennego jeszcze o dwa tygodnie.



KIJÓW.

19 października aktorzy Teatru Polskiego dali pożegnalne przedstawienie w Kijowie. Grali oni „Takie czasy” Jurandota. Publiczność szczególnie wypinala jąca widowie hucnie oklaskiwała aktorów, często przy otwartych kurtynach.

HELSINKI.

Prezydent Finlandii Paasikivi powierzył misję utworzenia rządu dr Urho Kekkonenowi, przywódcy fińskiej partii agrariuszy, KAIR.

Nastąpiło tu podpisanie porozumienia angielsko-egipskiego w sprawie bazy wojskowej w strefie Kanału Sueskiego.

MONACHIUM.

W pobliżu Holzhausen (Hasja) uległ katastrofie samolot, na którego pokładzie znajdowały się dwie osoby. Był to przypuszczalnie odrzutowiec amerykańskiego lub francuskiego lotnictwa wojskowego.

NOWY JORK.

We wtorek 19 bm. zakończył się zwycięstwem strajk 20 tys. szoferów w Stanach Nowy York i New Jersey. Pracodawcy zmuszeni zostali do uwzględnienia postulatów strajkujących.

LONDYN.

W dniu 20 października strajk dokerów angielskich rozszerzył się na porty Garston (w pobliżu Liverpoolu) i Rochester (na wschód od Londynu). Tak więc, w chwili obecnej liczba strajkujących sięga 50 tysięcy osób.

W środę 20 bm. odbyło się specjalne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, poświęcone sytuacji strajkowej.



W księgarniach i kioskach Niemiec zachodnich sprzedaje się książki gloryfikujące reżim nazistowski, wojsko i generałów hitlerowskich.

(FOT — CAF)

Mimo ustępstw
ze strony delegacji francuskiej
Mendes - France i Adenauer
nie osiągnęli porozumienia

w sprawie Saary

PARYŻ. — Jak już podawaliśmy, w Paryżu toczą się rokowania między Adenauerem a premierem francuskim Mendes-France'm.

We wtorek 19 bm. opublikowano późnym wieczorem komunikat, który stwierdza, że Adenauer i Mendes-France omawiali problemy handlowe i rolnicze, że obie strony „doszły do porozumienia w

sprawie szeregu posunięć, które mogą się przyczynić do rozwoju francusko-niemieckiej wymiany handlowej i stworzyć podstawę dla szerokiej współpracy w dziedzinie przemysłowej i rolniczej”.

Jeśli chodzi o problem Saary, to komunikat głosi, iż nastąpią „nowe rokowania”.

Charakteryzując stanowisko Mendes-France'a, dziennik „Aurore” twierdzi, że „jeśli chodzi o Francję, to nie może być mowy o zrezygnowaniu z przywilejów ekonomicznych w Saarze, jednakże Francja powinna się zgodzić na przywrócenie do „normalnych” rozmiarów nie istniejącej praktycznie w chwili obecnej wymiany gospodarczej niemiecko-saarskiej.

„Należy — podkreśla dziennik — niezwłocznie przystąpić do połączenia kapitałów i utworzenia ścisłego zrzeszenia francuskich i niemieckich specjalistów dla rozwoju francuskich terytoriów zamorskich, m. in. Afryki Północnej, gdzie mogą powstać wspólne fabryki produkujące uzbrojenie”.

Tak więc, zarówno komunikat, jak i komentarze prasowe wskazują, że francuskie koła rządzące gotowe są szeroko udostępnić kapitalistom zachodnio-niemieckim swe kolonie w zamian za utrzymanie w Saarze przywilejów dla kapitału francuskiego.

Pomimo jednak tych nęczy dla Adenauera propozycji i ustępstw delegacji francuskiej w sprawie Saary, również tym razem nie osiągnięto porozumienia. Dzienniki paryskie podkreślają, że w toku rokowań między Mendes-France a Adenauerem utrzymały się nadal poważne różnice poglądów.

Dulles i Eden
w Paryżu

PARYŻ. — W dniu 20 października przybył do Paryża sekretarz stanu USA J. F. Dulles oraz minister spraw zagranicznych Anglii A. Eden. Przybyli oni w celu wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Oświadczenie
premiera Churchilla

LONDYN. — Jak podaje agencja Reutera, premier brytyjski Churchill odpowiadając na interpelację jednego z posłów labourzystowskich w Izbie Gmin oznajmił, że bynajmniej nie cofa swego oświadczenia, iż gotów jest spotkać się z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowem, o ile nadejdzie odpowiednia chwila.

Labourysty Swingler i Sorensen wezwali premiera, aby zapoczątkował rokowania na najwyższym szczeblu w sprawie powszechnego rozbrojenia. Churchill udzielił następującej odpowiedzi:

— Podczas debaty, w dniu 5 kwietnia minister spraw zagranicznych i ja oświadczyliśmy wyraźnie, że jesteśmy gotowi wziąć udział w dyskusji w każdej instancji lub zastosować wszelkie inne środki, które w sposób właściwszy mogą nam dopomóc do osiągnięcia porozumienia w sprawie słusznego i zapewniającego bezpieczeństwo programu rozbrojenia i w innych doniosłych zagadnieniach. Należy jednak osiągnąć wspólną zgodę, co do terminu i metod.

Moim zdaniem byłoby rzeczą niewłaściwą wracać się do rokowań, toczących się obecnie na sesji Zgromadzenia Ogieńnego NZ, sesji, która omówiła niedawno doniosłe propozycje złożone przez nas i przez naszych przyjaciół francuskich, jak również

propozycje wysunięte ostatnio przez Rosjan.

Obecnie proponowane są dalsze poufne rokowania między najbardziej zainteresowanymi państwami, oczywiście łącznie ze Związkiem Radzieckim. Rząd wita to z uznaniem i uczyni wszystko, co w jego mocy, aby osiągnąć rezultaty możliwe do przyjęcia.

Deputowany Sorensen zwrócił się z pytaniem do Churchilla, czy gotów jest do zorganizowania konferencji na najwyższym szczeblu. Premier brytyjski odrzekł:

— Absolutnie nie zmieniałem zdania, któremu dałem wyraz w różnych oświadczeniach w Izbie Gmin, lecz oświadczenia te zawsze głosiły konieczność należytego uwzględniania momentu i okoliczności, w jakich taka konferencja mogłaby się odbyć.

Złożenie wieńców
na grobach żołnierzy
jugosłowiańskich
i radzieckich
w Belgradzie

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Belgradu:

20 bm. z okazji wyzwolenia stolicy Jugosławii odbyło się w Belgradzie otwarcie cmentarza i złożenie wieńców na grobach żołnierzy jugosłowiańskich i radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Belgradu.

Z życia partii

Praca POM zależna jest od pracy organizacji partyjnej

Milo jest patrzeć, kiedy traktor wesoło pyka, a za nim odkładają się równe, lśniąco ekiby. Wtedy chłop wierzy w wyższość techniki i łatwiej nakłonić go do wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Bo każdy przecie chciałby, żeby było mu łatwiej pracować, by mógł otrzymać większe korzyści.

Zle, gdy traktor stoi, psuje się, albo obsługujący go człowiek pracuje niedbale i pozostawia za sobą pole, jakby go świnie porwały.

Taka robota nasuwa wątpliwości, do których chłop jest szczególnie skłonny.

Wiedzą o tym dobrze aktywiści, a mimo to, aż nazbyt często maszyny i ludzie zatrudnieni w POM-ach, nie stoją na wysokości zadania.

Np. traktorysty szczuczyńskiego POM Edmund Masłowski i Wacław Chodnicki, którzy samowolnie opuścili pracę w spółdzielniach produkcyjnych w czasie najbardziej gorączkowej pracy, nie mogli sprawić korzystnego wrażenia ani na spółdzielcach, ani na okolicznych chłopach gospodarujących jeszcze indywidualnie.

Traktorystów tych prawda przykładnie ukarano, lecz nie uczyniono, aby wypadkom takim zapobiec na przyszłość, aby zniszczyć w zarodku. Nie wystarczy bowiem posiadać człowieka za kierownicą i kazać mu orać pole, czy kosić zboże. Trzeba go jeszcze odpowiednio wychować, aby to, co ma robić, robił dobrze i sumiennie, aby odczuwał odpowiedzialność spoczywającą na nim i aby zdawał sobie sprawę, że dobrze kierując traktorem toruje drogę socjalizmowi na wsi.

Zadania te powinien spełniać wydział polityczny POM, który powinien pomagać organizacji partyjnej POM w wychowaniu załogi, który powinien również pomagać organizacjom partyjnym na wsi w organizowaniu i umocnieniu spółdzielni produkcyjnych.

Gdy zebranie partyjne przestaje być szkołą

W szczuczyńskim POM zebrania podstawowej organizacji partyjnej odbywają się bardzo rzadko. Ostatnio zebranie odbyło się w pierwszych dniach września, a po-

przednie aż w maju. Przeszło 3-miesięczna przerwa w pracy organizacji partyjnej nie mogła więc sprzyjać mobilizacji załogi POM. I oto w czasie kampanii żniwnej nie poprzedzonej zebraniem partyjnym i mobilizacją załogi zdarzały się wypadki bumelanctwa, wypadki psucia się i przestojów maszyn.

— Nie tak to łatwo zwołać zebranie partyjne w czasie gorączkowych prac w polu, gdy członkowie partii rozrzucony są na terenie całego powiatu — tłumaczy kierownik wydziału politycznego. Jednak w tym gorączkowym czasie dzień taki można i należy znaleźć. Chociażby przy wypłacie zarobków, kiedy traktorysty ściągają do POM, można odbyć zebranie partyjne. Ale zebrania te powinny być szczególnie dobrze przygotowane, aby członkowie partii wynieśli z nich nauki dla swej pracy z załogą POM oraz ze spółdzielcami. I tym właśnie powinien zajmować się wydział polityczny.

A właśnie szczuczyńskiemu POM brakuje tego rodzaju pracy. Gorzej, bo członkowie partii nie mają dotąd przydzielonych zadań partyjnych. A jakie są tego skutki. Wciąż jeszcze mamy wypadki złego wykorzystania maszyn rolniczych, przejawy łamania socjalistycznej dyscypliny pracy, choć wiadomo, że chłop oeniąca wyższość zespołowej formy gospodarowania pod kątem jakości pracy POM. A w wyniku tego i wiele spółdzielni produkcyjnych również nie osiąga należytych wyników. Na 21 spółdzielni produkcyjnych tylko w 6 znajdują się postawowe organizacje partyjne. W ciągu roku nie powstała tam ani jedna grupa kandycka. Oto od roku w pow. grajewskim istnieje 24 komitety założycielskie, a w 10 gromadach

nie ma podstawowej organizacji partyjnej. Na 59 członków partii zamieszkujących wsie, w których istnieją komitety założycielskie, tylko 20 jest ich członkami.

Wielkie zadania wymagają wielkiego wysiłku

— Zadania są wielkie i niełatwo je wykonać — mówi kierownik wydziału politycznego POM w Szczuczynie. Rzeczywiście zadania tym bardziej nie są łatwe zwłaszcza, gdy wydział polityczny jest zdekompletowany, gdy pracuje bez planu i nie opiera się w pracy o organizację partyjną. To właśnie wydział polityczny powinien sprawić, by organizacja partyjna zajmowała się całokształtem spraw POM. Nie wolno jej bowiem ograniczać się jedynie do omawiania spraw wewnętrznych POM. Członkowie organizacji partyjnej powinni zajmować się również politycznym i gospodarczym umocnieniem spółdzielni produkcyjnych, powinni pomagać w pracy organizacjom partyjnym w spółdzielniach produkcyjnych i wsiach gdzie istnieją komitety założycielskie.

Wszak instruktorów wydziału politycznego jest mało. Tym bardziej więc powinni oni szukać pomocy u własnej organizacji partyjnej, u traktorystów i brygadistów pracujących w spółdzielniach produkcyjnych. Np. brygada tow. Łebkowskiego pracuje w Boczku, w Gutkach, w Gutkach i Bęczkowie. W Boczku i Bęczkowie podstawowe organizacje partyjne potrzebują stałej opieki. W Gutkach i Gutach nie ma organizacji partyjnych. Czy tow. Łebkowski należycie przygotowywany przez organizację partyjną, uzbrojony w konkretne zadania partyjne, nie mógłby pracować w tych spółdzielniach również nad zorganizowaniem grup kandydackich, czy nie mógłby dopomóc organizacjom partyjnym w Boczku i Bęczkowie w należytych zorganizowaniu pracy?

Mógłby i z pewnością nie odmówiłby swej pomocy, bo jest dobrym, zdyscyplinowa-

ny członkiem partii. Trzeba mu tylko przydzielić konkretne zadanie partyjne. Trzeba go na zebraniu partyjnym, w codziennej pracy przygotować do jego realizacji. Ale na tym jeszcze nie koniec.

* * *

Od tego więc, jak pracuje podstawowa organizacja partyjna POM, zależy w dużym stopniu nasza cała praca na odcinku przebudowy wsi, zależy powodzenie w pracy w spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach, gdzie istnieją komitety założycielskie. Na organizację partyjną, na kształtowanie postawy jej członków powinna więc być skierowana uwaga wydziału politycznego i KP.

Uczyć pracy partyjnej członków partii, aby z kolei oni mogli uczyć innych, wciąż budzić w nich inicjatywę, aby potrafili ją budzić w podstawowych organizacjach partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych — oto jedno z wielu zadań organizacji partyjnej w POM.

W realizacji ich dopomóc winien Komitet Powiatowy w Grajewie. Fakt, że towarzysze z KP nie bywają na zebraniach partyjnych w POM, że nie zatoszczili się o to, by zebrania te odbywały się regularnie i by stały się szkołą dla członków partii, by wreszcie stworzyć należyte warunki do pracy, nie najlepiej świadczy o pomocy dla borykającego się z trudnościami wydziału politycznego. Nie wystarczy przecież ustne upomnienie, gdy potrzebna jest organizacja i polityczna pomoc.

I o tym właśnie powinien pamiętać KP w Grajewie, jeśli pragnie, by w powiecie zaczęły powstawać nowe spółdzielnie produkcyjne, jeśli pragnie umocnienia politycznego i gospodarczego istniejących już zespołowych gospodarstw, jeśli pragnie, by wreszcie z partyjnej mapy powiatu grajewskiego wymazane zostały „białe plamy”.

E. PAJKERT

Z dyskusji na IV Wołewódzkiej Konferencji Partyjnej

Jan Eismont

dyrektor ZBM w Białymstoku

Pomoc polityczna zadaniem ekip łączności miasta ze wsią

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Białymstoku ma na swym koncie poważne osiągnięcia. W ciągu III kwartałów bieżącego roku ZBM utrzymało I miejsce wśród ZBM — Północ i ambicją załogi jest utrzymać je nadal. Skąd wzięły się te sukcesy? Przede wszystkim są one wynikiem wzmożonej pracy politycznej wśród załogi, w wyniku której nasza podstawowa organizacja partyjna wzrosła w ostatnim roku o 25 nowych członków i kandydatów. Dzięki temu poprawił się też poważnie skład socjalny organizacji, w której 60 proc. stanowią przodujący robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy budowlach. W wyniku pracy politycznej zasadą stała się w administracji ZBM kolegiałość, dzięki czemu potrafiliśmy niejednokrotnie uniknąć popełnienia poważniejszych błędów.

Na obecnym etapie najważniejszą sprawą jest walka o podniesienie produkcji rolnej i do tej walki załoga ZBM włącza się całkowicie. Szczególną uwagę zwracamy na pracę z robotnikami mieszkającymi na wsi, którzy codziennie stykają się z chłopami — producentami i mogą na nich skutecznie oddziaływać pomagając im podnosić swą świadomość społeczną.

Musimy też więcej uwagi poświęcić pracy ekip łączności miasta ze wsią. Praktyka wykazała, że nie wystarczy pomagać przy żniwach czy wykopkach — zasadniczym zagadnieniem winna stać się praca polityczna. Gdy np. zorganizowaliśmy wspólne posiedzenie egzekutywy naszej organizacji partyjnej i organizacji w spółdzielni produkcyjnej, którą się opiekujemy, padły na tym zebraniu znamienne słowa z ust towarzyszy spółdzielców: „Pomogliście nam w pracy na polu, ale tę pracę mogliśmy i sami wykonać. Lepiej pomagajcie nam w rozbudowie naszej organizacji partyjnej, pomóżcie nam pra-

cować planowo tak, jak to się dzieje w przemyśle. Wówczas pomoc ta będzie bardziej wszechstronna, bo uświadomieni spółdzielcy sami będą lepiej i wydajniej pracować, wszechstronnie będą mogli wpływać na chłopów indywidualnych i przyciągać ich do spółdzielczości”.

Obecnie też w tym właśnie kierunku dążymy, aby zmniejszyć dotychczasowy styl pracy i uważamy, że po takiej właśnie linii winna iść praca wszystkich naszych ekip łączności miasta ze wsią.

Załoga ZBM włącza się czynnie do likwidacji odłogów, których zagospodarowanie da nam setki tysięcy ton zboża, okopowych, pastewnych i przemysłowych. Aby zapewnić zgłaszającym się do likwidacji odłogów w powiatach mazurskich pionierom dach nad głową, zobowiązaliśmy się wybudować budynki mieszkalne i zabudowania gospodarcze w dwóch gospodarstwach zespołu PGR Lega w pow. ełckim. Jednocześnie załoga ZBM zobowiązała się wybudować ponad plan 100 izb mieszkalnych dla białostockiego świata pracy.

I jeszcze jedna sprawa dotycząca również walki o likwidację odłogów. Zaciąg pionierski ZMP powinien być popierany przez wszystkich, tymczasem zdarzają się wypadki, że gdy zgłasza się do zaciągu przodujący fachowiec, zakład pracy nie chce go zwolnić rzekomo jako niezastąpionego. Tego rodzaju fakty nie powinny mieć miejsca, zaciąg pionierski werbuje ludzi najbardziej wartościowych, najbardziej bojowych, w walce o likwidację odłogów właśnie tacy są najbardziej potrzebni i nikomu nie wolno stawiać pionierom jakichkolwiek przeszkód.

Jeśli o tym wszystkim będziemy pamiętać, jeśli nie będziemy szczeni trudni i sił, wówczas niewątpliwie zadanie postawione przez partię zwycięsko wykonamy.

TO, CO NAS JEDNOCZY

Gdyby zapytać każdego z nas, który wysuwać będziemy kandydatów do rad narodowych, a następnie głosować na ustalonych kandydatów, czego żądamy od nich, czego żądamy od rad narodowych, odpowiedź byłaby prosta. Żądamy, by pracą swą przyczynili się do umocnienia pokoju, do zabezpieczenia naszego dorobku, do wzmocnienia sił naszej Ojczyzny i do zapewnienia stale rosnącego dobrobytu i kultury wszystkich ludzi pracy. Innymi słowy, by urzeczywistniali program Frontu Narodowego i wskazania II Zjazdu naszej partii. Sprawa jest jasna. Tylko bowiem człowiek wyzuty z miłości do kraju ojczystego mógłby chcieć wojny, pragnąć słabości kraju. I czyż może znaleźć się człowiek pracy, który nie chciałby, żeby wzrastający dobrobyt i kultura stały się udziałem całego narodu?

Program klasy robotniczej

— programem całego narodu

Ale powie ktoś, że przecież te dążenia były również powszechne i w okresie przedwojennym. Czemu więc przed wojną nie mógł powstać Front Narodowy?

Rzecz w tym, że w warunkach przedwojennych, w warunkach, kiedy władzę sprawowała burżuazja, te powszechne dążenia do zapewnienia bezpieczeństwa kraju i dobrobytu jego obywateli nie mogły być urzeczywistnione, ponieważ głównym celem klasy rządzącej było ugruntuowanie prawa grupy kapitałowej i kapitalistów do wyzysku przytłaczającej większości narodu, walczącej przeciw wyzyskowi. Dla oszukania narodu próbowała burżuazja niejednokrotnie organizować „jedność narodową”, „obozu zjednoczenia narodowego”, do których udawało się jej wciągnąć zacofane warstwy chłopstwa pracującego, inteligencji, a nawet klasy robotniczej. Szybko jed-

nak przychodziło otrzeźwienie — spod oszukańczych haseł, którymi burżuazja usiłowała otumaniać naród, ukazywały się prawdziwe antynarodowe i antyludowe cele.

Oszukany robotnik, pracujący chłop i inteligent przekonywał się w praktyce, że nie może być wspólnego frontu wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami, patriotów z człowiekiem, który sprawę ojczyzny, jej suwerenności podporządkowuje egoistycznym interesom klas posiadających.

Był w Polsce przedwojennej załęcz frontu narodowego, że przypomni chociażby rok 1936, w którym powstał jednolity front walki z faszyzmem, kształtujący się w wielkich bitwach klasowych, przeprowadzanych pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii — Komunistycznej Partii Polski. W bitwach klasowych kształtowała się świadomość, która jest dziś mądrością przytłaczającą większość naszego narodu.

Jaka to jest świadomość? Jest to świadomość tego, że tylko program klasy robotniczej może być programem całego narodu, ponieważ jej interesy pokrywają się z interesami mas pracujących, przytłaczającej większości narodu. Jest to świadomość tego, że tylko proletariatus jest siłą zdolną poprowadzić naród do urzeczywistnienia tego programu. Proletariat bowiem, jak uczy Lenin, jest konsekwentnie rewolucyjną klasą, jest klasą najbardziej zespoloną i przodującą, jest wrogiem wszelkiej niewoli — narodowej i społecznej. Jest klasą zbrojną w oręż marksizmu, który wytycza program wyzwolenia społecznego wszystkich ludzi pracy.

Walka o świadomość narodu

Walka o świadomość narodu jest równocześnie walką o Front Narodowy. Tę prawdę można z łatwością prześledzić na histo-

rii naszego narodu na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu.

Jasno i wyraźnie formułuje program walki narodowo-wyzwoleńczej, program walki przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, spakobierczyńi KPP — Polska Partia Robotnicza. Nie w kompromisie z najeźdźcą, ale w bezwzględnej z nim walce o wyzwolenie Ojczyzny, o odzyskanie Ziemi Zachodnich, o podstawowe reformy społeczne, o wielki plan odbudowy kraju powstał wokół klasy robotniczej, wokół PPR, pod kierownictwem Krajowej Rady Narodowej, Frontu Narodowego. Krajowa Rada Narodowa reprezentowała dążenia narodu i wcielała je w życie. Dlatego pod jej przewodnictwem, pod jej sztandarami skupiały się najbardziej świadome grupy patriotów polskich.

Z chwilą wyzwolenia pierwszego skrawka ziemi polskiej program dążeń narodu polskiego sformułował Manifest PKWN, opracowany przez polski obóz demokratyczny na platformie ideowej KRN. Nadszedł nowy okres walki o jedność narodu polskiego. W wielkich bitwach klasowych rozszerzał się i umacniał nasz Front Narodowy pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii PPR, a następnie PZPR.

Sojusz robotniczo-chłopski

podstawą Frontu Narodowego

Przypomnijmy niektóre etapy tego procesu. Wraz z reformą rolną, a następnie z rozbiciem mikołajczykowskiej dywersji w ruchu ludowym, do obozu naszego włączył się dalszy poważny odłam pracującego chłopstwa, oszukiwanego i wyzyskiwanego dotychczas przez kulaków i ich polityczną reprezentację — PSL, umacniał się sojusz robotniczo-chłopski, podstawa Frontu Narodowego. Walka o odbudowę kraju, o zagospodarowanie Ziemi Zachodnich i zespolenie ich z macierzą z zdobywała nowe tysiące i tysiące nowych uczestników naszego nowego życia. Równocześnie toczyła się walka z kierowanymi przez obce wywiady bandami, usiłującymi nie dopuścić do odbudowy naszego życia — otworzyła oczy

wielu ludziom, którzy dotychczas nie rozumieli, że imperializm amerykański pragnie znów zakuć nasz naród w kajdany zależności i niewoli.

Walka przeciwko wuerenowskiemu dywersji w PPS i przeciwko prawicowemu i nacjonalistycznemu odchyleniu w PPR doprowadziła do jednolitości ruchu robotniczego — trzonu i siły przewodniej narodu. Droga do zjednoczenia całego narodu wokół klasy robotniczej stanęła otworem. Ogłoszenie programu zbudowania kraju silnego i dostatecznego — 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu i pierwsze lata jego realizacji — zdobyły dla Frontu Narodowego wszystkich patriotów miłujących swój kraj ojczysty. Odbudowująca się i rozbudowująca Warszawa, Gdańsk i Lublin, wielkie budowie socjalizmu, stopniowa socjalistyczna przebudowa wsi porwały za sobą liczne rzesze starej inteligencji, której część w pierwszych latach odnosiła się z rezerwą, a nawet z nieufnością do władzy ludowej, a obecnie włączyła się całym sercem do twórczej pracy narodu.

Tak oto na rusztowaniach Sześciolatki w gromadach wiejskich, do których zawitał traktor i na polach spółdzielczych rości i umacniał się nasz Front Narodowy. Na mocnym fundamencie zwycięstw utrwalonym w karcie praw narodu polskiego — Konstytucji PRL — mógł być oparty Program Frontu Narodowego, który przed dwoma laty wskazał narodowi drogę do dalszego umocnienia niepodległości zjednoczonej Ojczyzny, do utrwalenia pokoju, do wzrostu dobrobytu i coraz lepszej przyszłości ludzi pracy, do rozkwitu i siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kiedy program ten został ogłoszony, nikt nie miał już wątpliwości, że będzie realizowany. Porównując bowiem zadania postawione w latach poprzednich z praktyką działania, naród polski przekonał się, że jego kierownicza siła — klasa robotnicza i jego przywódca — partia, zdolne są urzeczywistnić marzenia największych Polaków, dążenia najszerzych mas ludowych. Ze zdolne są odeprzeć każdy atak

(Ciąg dalszy na str. 4)

GAZETA SPORTOWA

Trzy razy Białystok — Olsztyn

Siatkarze Olsztyna grają w niedzielę

W sobotę do Białegostoku przyjeżdżają siatkarze i siatkarki — reprezentanci okręgu olsztyńskiego. W niedzielę w sali sportowej Liceum Pedagogicznego przy ul. Mickiewicza 1 rozegrają oni z reprezentacją Białegostoku towarzyskie spotkanie.

Goście olsztyńscy przyjeżdżają z trzema drużynami: z I reprezentacją męską, II reprezentacją męską i reprezentacją kobiet. Tak więc towarzyskie spotkanie w siatkówkę Białystok — Olsztyn odbędzie się w trzech

grach. O godz. 11 spotyka się druga reprezentacja Olsztyna z drugą reprezentacją Białegostoku. Nasza druga reprezentacja w swym składzie oparta będzie na zawodnikach AZS. Oto jej skład: Bujnowski, Karasiewicz, Korfel, Eliaz, Jędrzejczyk, Lewicki, Strusiewicz.

O godz. 12.30 rozegrają mecz pierwsze reprezentacje obu okręgów. Barw Białegostoku w tym spotkaniu bronić będą: Adamowicz, bracia Pączusko, Cybulko, Łappo, Muszyński, Kisielewski, Goc.

Zawodnicy AZS najlepsi

Turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym

Trwające już trzy dni rozgrywki w tenisie stołowym w turnieju klasyfikacyjnym zorganizowanym przez MKKF przyniosły jak dotychczas sukcesy za wodnikom AZS. W pierwszym dniu rozgrywek akademicy Nawara i Rudel zdobyli drugie klasy sportowe.

W drugim dniu w turnieju klasy trzecie zdobyli Awgul (Zryw), Gil-Gilewski (Gwardia), Klepacki i Mozolewski (Zryw).

Również w trzecim dniu turnieju najlepiej spisali się zawodnicy AZS. Czterech z nich zdobyło klasy trzecie. Są to: Komenda, Nowowiejski, Dąbrowski, Jaltuszewski. (b)

Ostatnim meczem będzie spotkanie reprezentacji kobiecych. Skład Białegostoku oparty jest na zawodniczkach Ognia i Kulejarsza: Winiarska, Radziszewska i II, Madziszko, H. Samulik, Kucharska, Baszeń, Dotmatow.

Wstęp na międzyokręgowe spotkanie w siatkówkę tylko za zaproszeniem, które rozprawdają zrzeczenia sportowe.

Oprócz niedzielnej — oficjalnego spotka-

nia, zawodnicy i zawodniczki Olsztyna zagrają z siatkarzami i siatkarkami Białegostoku w sobotę o godz. 17 również w sali Liceum Pedagogicznego.

Niedzielną międzyokręgową mecz w siatkówkę będzie próbą sił białostockich zawodników przed rozgrywkami o wejście do klasy wydziałowej, które rozpoczynają się 28 bm. w Olsztynie. (b)

Z okazji Powiatowego Wiecu Młodzieży

Ciekawa impreza w Olecku

24 października w Olecku odbędzie się Powiatowy Wiec Młodzieży organizowany przez II Zjazd ZMP. W związku z tą młodzieżową uroczystością PKKF w Olecku urządza bardzo ciekawą imprezę: wyścig sztafet ulicami miasta. Wyścig ten pomyślany jest w ten sposób, że trasę długości 7 km przebiegnie 5 zmian męskich po 800 m, 3 zmia-

ny kobiet po 330 m i jedna zmiana rowerowa — 2 km.

Uliczną sztafeta zawodników Olecka cieszy się wielkim zainteresowaniem. Już dotychczas do sztafety tej zgłosiło się 5 drużyn: ze Spójni, Zrywu, LZS, i dwie drużyny z SKS.

Trasa prowadzić będzie następującymi ulicami: po starcie z parku im. Gen. Świerczewskiego — Aleją Zwycięstwa, ul. Stalin-gradzką, Nocznickiego, Placem Wolności, do parku.

Start do tej ciekawej imprezy odbędzie się o godz. 10.

Jeszcze nie wiemy, czy organizacyjnie ta impreza się uda, ale śmiało można powie- dzieć, że PKKF w Olecku w odróżnieniu od innych komitetów kulturalnych, wystąpił z pomocą inicjatywa — uroczystości Powiatowego Wiecu Młodzieży ciekawą imprezą sportową. (b)

DYNAMO (Kijów) zdobywa Puchar ZSRR

MOSKWA. Na moskiewskim stadionie Dynamo rozegrano 20 bm. finałowe spotkanie piłkarskie o Puchar ZSRR, w którym zespół Dynamo (Kijów) pokonał Spartaka (Jerywan) — 2:1.

Rozgrywki o Puchar piłkarski ZSRR są najbardziej masową imprezą na świecie w tej dyscyplinie sportu. W roku bieżącym startowało ponad 20 tys. drużyn.

Czeka na Ciebie zawód górnika

W Polsce Ludowej istnieje wiele pięknych zawodów, w których praca przynosi człowiekowi coraz więcej zadowolenia. Wynika to także z naszej świadomości, że pracujemy u siebie i dla siebie, że nie wykorzystujemy już nas kapitalista. Ale zawodem jednym z najbardziej cenionych przez państwo i społeczeństwo ze względu na jego podstawowe znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu, zawodem w dużej mierze decydującym o naszej przyszłości jest zawód górnika. Bo pomyślmy, węgiel rozgrzewa piece naszych hut, a energia wyzwolona z węgla i przetworzona na prąd elektryczny dostarcza siły maszynom, światła naszym miastom i wsiom. Węgiel ogrzewa nasze mieszkania, szkoły, biblioteki, teatry i kina. Z węgla produkujemy benzynę, barwniki, smary, lekarstwa, masy plastyczne.

Węgiel stanowi nasze największe bogactwo narodowe. A kadr górniczych jest ciągle jeszcze za mało. Za mało młodych, silnych mężczyzn idzie do pracy w przemyśle węglowym.

A przecież Karta Górnika gwarantuje górnikom szereg przywilejów w zakresie płac, opieki społecznej i zdrowotnej, w zakresie wypoczynku. Górnicy dostają ubrania robocze, ładne mundury górnicze, zarobki ich rosną niemal z każdym dniem. Ochronie zdrowia górnika służą stacje pomocy lekarskiej, szpitale, kliniki, sanatoria. Górnicy wyjeżdżają co roku na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy w góry, nad morze, do rodzinnych miejscowości, korzystając z bezpłatnego biletu kolejowego, do dowolnie obranej miejscowości dla siebie i członka rodziny.

Napływa do nas wiele listów młodych o pracy i życiu górnika.

Oto, co pisze jeden z młodych górników z Białegostoku, Paweł Gutowski, który pracuje obecnie w przemyśle węglowym:

„Pochodzę z Białegostoku. W Białymstoku mieszałem do 1953 roku. Marzyłem o pracy w przemyśle węglowym. I marzenia moje spełniły się. Pracuję obecnie w kopalni „Polska” w Świętochłowicach. Mieszkam w pięknym nowoczesnym urzędowym Domu Młodego Górnika, w którym na miejscu mamy troskliwą opiekę lekarską, doskonałe wyżywienie w stołówce, ładną i doskonale wyposażoną, dużą świetlicę, sprzęt sportowy. Zwerbowany zostałem do ko-

palni jako zwykły górnik. Już na kopalni skończyłem kurs ślusarzy maszynowych. Zarabiam obecnie około 2.500 zł miesięcznie. Mam otwartą drogę do awansu. Jestem szczęśliwy.

Węgiel czeka na tysiące młodych rąk. Na węgiel czeka tysiące fabryk, hut, mieszkań. Młodzieży, stawaj w szeregi górniczego zaciągu. (g)

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR zawiadamia wszystkich wykładowców szkolenia partyjnego, prelegentów, sekretarzy komitetów zakładowych, sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz aktyw Frontu Narodowego, że w dniu 22 bm. o godz. 15 w sali konferencyjnej KW PZPR (a nie w sali ZW ZMP), odbędzie się odczyt lektora KC PZPR o radach narodowych.

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia wszystkich nauczycieli członków PZPR i ZMP, że w dniu 24 bm. o godz. 10 w sali KM PZPR odbędzie się narada na temat zadań organizacji partyjnych w szkołach w kampanii wyborczej do rad narodowych.

Co na to referent BHP przy ZBM?

Maski ochronne leżą w magazynie a robotnicy psują oczy

Od kilku dni robotnicy Bazy Transportu ZBM w Białymstoku (ul. Waryńskiego 25) pracują przy wyładunku wapna palonego. Pył wapniowy gryzie w oczy, a osiadając na twarzy i szyi niszczy skórę. Kilkakrotnie zwracano się już do magazyniera ZBM, aby wydał specjalne maski ochronne. Ten wyjechał jednak na urlop, a nikt inny nie chce masek wydać. Robotnicy z Bazy Transportu chodzą z nabiegłymi krewi oczyma i klną w żywy kamień magazyniera.

Sprawa masek ochronnych to nie wszystko. Magazyn ZBM nie wydał dotychczas robotnikom z bazy transportu zimowych kurtek, ani ochronnych peleryn przeciwdeszczowych. Robotnicy jeżdżący samochodami ciężarowymi z ładunkiem marmaru. Kurtki są w magazynie. Brygady murarskie dawno już je otrzymały.

Referent BHP przy ZBM obiecywał załatwić obie spra-

mata GAZETA

Kto poratuje?

...mieszkańców bloku nr 6 w osiedlu ZOR. Chodzi o to, że żyć im nie daje mieszcząca się na parterze bloku garmażernia BZG. Ten pożyteczny bez wątpienia zakład ma tę wadę, że z jego sali wydobywają się zapachy, które nie zawsze można nazwać przyjemnymi dla ludzkiego powonienia. Myślimy, że ktoś poratuje mieszkańców bloku 6 w tej biedzie. Może po prostu przenieść garmażernię w inne miejsce.

Dlaczego tylko z przodu?

Nasze kochane miejskie autobusy zostały ponumerowane. Wszyscy się z tego strasznie cieszą. Wiadomo — numery są wyraźne i pomyłki prawie się nie zdarzają. Kłopot mają tylko pasażerowie, zmuszeni zachodzić do autobusu od przodu. Nie umieszczono bowiem w tyle wozów tabliczek z numerami i dalej trzeba zgadywać, lub pytać się konduktorek. Najgorzej wychodzą ci, co są nieśmiały i nie lubią pytać. Zamiat na Dojdyła, trafiają często na Antoniuk.

Krytyka pomogła

270 osób z ZBM w Marszach Jesiennych

W „Gazecie” z dnia 8 bm. pisaliśmy o tym, że sportowcy ZBM nie przygotowywali się w ogóle do Marszów Jesiennych. Nasze krytyczne uwagi — jak donosi nam korespondent S.M. — zawodnicy Budowlanych wzięli mocno do serca i mimo spóźnionego termi-

nu intensywnie przygotowywali się do startu.

Przygotowania te nie poszły na marne. Członkowie koła przy ZBM w liczbie 270 wzięli w ostatnich dniach udział w Marszach Jesiennych osiągając dobre wyniki. (b)

TO, CO NAS JEDNOCZY

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wroga, sparaliżować najbardziej perfidne machinacje kuliaka i spekulanta, który za interesowany jest w rozbijaniu narodu, dla którego wzrost dobrobytu ludzi pracy, socjalistyczna przebudowa wsi jest podwójnym jego panowaniem. Zwycięstwem narodu zjednoczonego pod przewodnictwem klasy robotniczej we Frontie Narodowym nad niedobitkami klas żyjących z wyzysku, przede wszystkim kulakstwa, był przebieg i wynik wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasz cel — dobrobyt milionów ludzi pracy

Uwienieniem zwycięstw Frontu Narodowego były uchwały II Zjazdu naszej partii. Miliony ludzi pracy zrozumiały, że trzeba było stoczyć wszystkie poprzednie bitwy klasowe, trzeba było rozbicić siły wroga, trzeba było rozbudować przemysł ciężki — tę fabrykę fabryk — trzeba było zapewnić stałą, zwiększającą się dopływ maszyn na wieś, aby można było postawić zadanie szybkiego podniesienia dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Miliony ludzi pracy zrozumiały to, co ich łączy we Frontie Narodowym, który, jak wskazał towarzyszy Bierut, jest frontem klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującą inteligencją przeciwko elementom kapitalistycznym, przeciwstawiającym się naszej walce o pokój, o zapewnienie obronności Polski i o umocnienie jej niepodległości. Dla każdego stało się również jasne, jaka gałąź naszej gospodarki nie nadąża za potrzebami życia, jakie rezerwy trzeba uruchomić, na czym skoncentrować wysiłki, aby przyspieszyć trudności, aby szybciej urzeczywistnić tak bliski narodowi program dobrobytu i kultury wszystkich ludzi pracy.

Wielkie zadanie rad narodowych

Szczególna rola w realizacji Frontu Narodowego i wskazań II Zjazdu partii przypa-

da radom narodowym. Im to, najbliższe związane z terenem, z każdą zagrodą chłopską i spółdzielnią produkcyjną, z każdym warsztatem rzemieślniczym i przemysłowym, z placem budowy, ze szpitalem, szkołą i świetlicą, przypada w udziale przetłumaczyć na konkretny język działania w województwie, powiecie i w gromadzie wielkie założenia Programu Frontu Narodowego i II Zjazdu partii.

Pod sztandarami Frontu Narodowego przechodzi kampania wyborcza do rad narodowych. Spośród uczestników Frontu Narodowego wybrani będą kandydaci na radnych. Wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gromadzkie komitety Frontu Narodowego opracowują szczegółowe programy, które realizować będą nowo wybrane rady narodowe. W ten sposób wielki program ogólnonarodowy rozbija się na tysiące ogniw. Łączy je wspólna myśl i wspólny cel, jednocząc wszystkich uczciwych Polaków: zabezpieczyć nasz dorobek i zapewnić stały wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia wszystkich ludzi pracy.

Doprowadzić programy Frontu Narodowego do świadomości każdego obywatela, wskazać zadania, jakie przed nami stoją, wskazać na wroga zewnętrznego, który w odmetach wojny pragnie zatopić nasz dorobek i na wroga wewnętrzny, który usiłuje rzucić nam klody pod nogi — oto wielkie zadania komitetów Frontu Narodowego w wielkiej ogólnonarodowej kampanii wyborczej do rad. Od przebiegu tej kampanii zależy szybkie i sprawne urzeczywistnienie tych programów. Przepojone świadomością, iż w państwie ludowym interes człowieka pracy jest nierozdzielnie związany z interesem państwa — nowo wybrane rady narodowe pokierują wolną pracą milionów ludzi — dla dobra Ojczyzny, dla dobra całego narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny.

K. G.

Kronika BIAŁOSTOCKA

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Młodość ojców” godz. 19.

KINA „Pokój”: film prod. polskiej — „Niedaleko Warszawy” godz. 16, 18, 20.

CYRK Cyrk nr 4 godz. 19

KLUBY Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 13-21

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19

Związkowy Dom Kultury: Sztuka Gogola pt. „Iwan Iwanowicz” pódłócić się z Iwanem Nikoforowiczem” w wykonaniu Zespołu Spółdzielni Inwalidów „Dozór Mienia” w Domu Kolejarza (Szosa Żółtkowska). Początek o godz. 18. Wstęp płatny.

BIBLIOTEKI Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 do 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 do 14

Biblioteka i czytelnia Związko-

wego Domu Kultury, nieczynne z powodu remontu

WYSTAWY Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie w godz. 11-19

Muzeum ul. Kilińskiego nr 6 „Wystawa plastyki radzieckiej”

Wystawa plastyków amatorów w sali ZDK czynna codziennie od 8 do 17

Ważniejsze telefony Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wew. 09

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 03 lub 803

Dziury apteki Apteka społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 44 tel. 22-39.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca RSW „Prasa” Redakcja i administracja Białystok, ulica Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 38-33.

Oddział Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, I piętro, tel. 656, Białystok, ul. Koperska 2, pokój nr 10, tel. 206

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł. Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII-1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmują Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch”, Sekcja Eksportu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05

Biurowisko i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102-6-22

Białostockie Zakłady Graficzne

OGŁOSZENIA ODBRNE

Sprzedam lub wdzierżawię na ziemi k/Szosa Obwodowej — cena dostępna. Wiadomości: Korkus Aleksander, kol. Grabówka nr 4. g 615-1